# LICHWA JAKO NARZĘDZIE ZNIEWOLENIA

Bp. Michał Stobnicki

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Umiłowani w Chrystusie Panu, ta dzisiejsza Ewangelia jest dla nas trudna. Oto Pan Jezus mówi nam, abyśmy się nie troszczyli, co będziemy jedli, co będziemy pili, czym się będziemy przyodziewać. Ale przecież doskonale wiemy z naszego życia codziennego, że musimy pracować, że musimy pracować, aby mieć co zjeść, mieć co wypić, mieć czym się przyodziać. Więc właściwie co Pan Jezus chce nam powiedzieć?

Drodzy wierni, Pan Jezus bynajmniej nie wzywa nas do tego, abyśmy nie pracowali, abyśmy nic nie robili, abyśmy nie wychowywali naszych dzieci, abyśmy sobie leżeli czy cały dzień klęczeli i modlili się. Pan Jezus wskazuje nam na to, że w naszym życiu katolickim winna być zachowana pewna hierarchia. Ostatnie zdanie dzisiejszej Ewangelii: „Szukajcież tedy naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego". Mamy, moi drodzy, w naszym życiu wszystko podporządkować ostatecznemu celowi naszego istnienia tutaj na ziemi, a więc zbawieniu naszej duszy. To jest ten cel, który powinien kierować naszym działaniem. Jeżeli będziemy mieli ten cel przed oczyma, wówczas w naszym życiu zapanuje porządek, zapanuje Boży ład.

Drodzy wierni, ilekroć podejmujemy jakąś działalność zarobkową, musimy odpowiedzieć sobie na pytanie: po co to robię? A więc czy mam przed oczyma to, że wszystko, co czynię, winno być dla chwały Bożej, dla mojego zbawienia, i w jaki sposób tę działalność wykonuję? Czy jest ona zgodna z prawem Bożym?

I dziś słów kilka na temat, który jest bardzo przemilczany, a który jest bardzo istotny z punktu widzenia nas, katolików dzisiaj żyjących. I oczywiście mogą się podnieść za chwilę głosy, dlaczego biskup zajmuje się takimi kwestiami. Przecież to są kwestie społeczne, gospodarcze. No, moi drodzy, jesteśmy my, ludzie, złożeni z duszy i z ciała. I to, w jakim świecie żyjemy, to, w jakich okolicznościach żyjemy, ma olbrzymi wpływ także na nasze życie duchowe. To nie jest tak, moi drodzy, że nie ma znaczenia, w jakim społeczeństwie żyjemy. To nie jest tak, że nie ma znaczenia, czy żyjemy wśród katolików czy niekatolików, czy żyjemy wśród ludzi żyjących po Bożemu czy bezbożnych. Otoczenie wpływa na nasze życie duchowe.

## ZNIEWOLENIE PRZEZ DŁUG

Więc dziś, moi drodzy, słów kilka na temat lichwy. Lichwy, czyli pożyczania pieniędzy na wysoki procent. Dlaczego ta kwestia, kochani moi? Dlatego, że lichwa przez Kościół była zawsze potępiana. Lichwiarstwo jest grzechem. A fundamentem nowego światowego ładu, fundamentem współczesnych społeczeństw jest nic innego jak system bankowy oparty na lichwie. Żydowski system bankowy wykorzystujący lichwę do zyskiwania i sprawowania kontroli nad całym światem. Bo musimy sobie uświadomić, kochani moi, że narody można podporządkować sobie na dwa sposoby: albo mieczem, poprzez wojnę, albo pieniądzem, poprzez dług. I od wielu stuleci naród żydowski specjalizuje się, moi drodzy, w kreowaniu długów, w zakładaniu nam na szyję pętli długu. I dotyczy to zarówno jednostek, rodzin, jak i całych społeczeństw, samorządów, państw. Cały współczesny system oparty jest na rosnącym zadłużeniu. Wszyscy biorą pożyczki, wszyscy biorą kredyty, wszyscy uzależnieni są całkowicie od żydowskich banków. Lichwa, moi drodzy, jest niczym innym jak instrumentem służącym zdobyciu kontroli, sprawowaniu kontroli nad całym światem.

Wszyscy dzisiaj są, moi drodzy, po uszy zadłużeni. Słyszymy codziennie, gdzieś tam obijają nam się informacje: rośnie dług publiczny, rząd zaciąga kolejne pożyczki — i wzruszamy obojętnie ramionami, bo mamy wrażenie, że nie ma to dla nas znaczenia, że to nas nie dotyczy. Bardzo mylne założenie. Bardzo mylne założenie dlatego, moi drodzy, że te pożyczki wpędzają nas w spirale zadłużenia. Te pożyczki prowadzą do rosnącego uzależnienia całych narodów od żydostwa, które, moi drodzy, w sposób perfekcyjny wykorzystuje pieniądz, wykorzystuje ten łańcuch długu do czynienia z nas niewolników. Nie jesteśmy, moi drodzy, gospodarzami ani we własnym domu, ani

we własnym państwie. Wszystko jest dzisiaj uzależnione od Żydów, ich pożyczek, ich procentów.

Musimy sobie, moi drodzy, to uświadomić, bo wtedy uświadomimy sobie, jak trudne jest dzisiaj życie katolickie. Nie możesz udawać, że nie ma to znaczenia. Nie możesz udawać, że nie ma to wpływu na twoje życie. Dlaczego? Spójrz: jeżeli pójdziesz pływać do basenu wypełnionego wodą, a jeżeli pójdziesz pływać do basenu wypełnionego błotem, to jest różnica. To jest różnica. Inaczej, moi drodzy, żyje nam się w społeczeństwie katolickim, a inaczej żyje się nam w społeczeństwie satanistycznym, które dzisiaj, moi drodzy, jest powszechne. Od wschodu słońca aż do zachodu słońca życie ludzi kontrolowane jest, kreowane jest poprzez spiralę długu, poprzez ten łańcuch, obroże długu, przez kilka najbogatszych rodzin na świecie, które wykorzystują pieniądz, wykorzystują lichwę, wykorzystują procent do czynienia z nas niewolników, które wykorzystują pieniądz do tego, żeby zamieniać rządy w poszczególnych państwach na posłusznych wykonawców rozkazów.

Dzisiaj, moi drodzy, widzimy to przecież wokół nas. Skąd bierze się to, że we wszystkich państwach realizowana jest ta sama bezbożna agenda? Skąd bierze się to, że we wszystkich państwach dzieci w szkołach są w ten sam sposób demoralizowane? Skąd bierze się to, że we wszystkich państwach wprowadzona została rockefellerowska medycyna, pseudomedycyna, która nie służy leczeniu, ale zatruwaniu, zabijaniu? To są, moi drodzy, konkretne owoce żydowskiej lichwy. Judeomasoneria uczyniła z nas wszystkich niewolników. Jesteśmy dzisiaj niewolnikami. Jesteśmy, moi drodzy, niewolnikami skutymi kajdanami. I to jest rzeczywistość, w której przychodzi nam żyć. Taka jest rzeczywistość, która wpływa bezpośrednio na nasze życie duchowe.

## POTĘPIANIE LICHWY

I dlatego o tej kwestii trzeba mówić i dlatego trzeba przestrzegać, moi drodzy. Kapłani winni dzisiaj głośno z ambon wołać i potępiać lichwę jako grzech, jako instrument wykorzystywany przez demona i jego sługi tutaj na ziemi do zniewalania. Nie będzie żadnej wolności tak długo, jak ten system oparty na lichwie będzie funkcjonował. Nie będzie żadnej wolności tak długo, jak ludzie, jak samorządy, jak całe państwa będą mieć na szyi obroże, obroże długu, obroże lichwy.

I, moi drodzy, kto ma wam dzisiaj o tym powiedzieć? Kameleon z Rzymu, który zatrudnił, uczynił przewodniczącym rady nadzorczej Instytutu Dzieł Religijnych, czyli banku watykańskiego, byłego pracownika Rothschildów? Po prostu przyszedł z banku Rothschildów do banku watykańskiego na zaproszenie kameleona. Kto ma wam o tym powiedzieć? Ryś z Krakowa, który wzywał Polaków, aby udali się modlić do synagog? Kto ma wam o tym powiedzieć? Księża, którzy uzależnieni są od żydowskich pieniędzy? Moi drodzy, musi to rozbrzmieć. Być może jest to ostatnia chwila, ostatni moment, aby nasz naród się obudził, abyśmy zdali sobie sprawę z tego, w jakiej pułapce jesteśmy, z której po ludzku nie ma już żadnego wyjścia. Jedyny ratunek jest w niebie. Jedynym ratunkiem jest Niepokalana Dziewica, Wniebowzięta Królowa, Królowa Polski. To ona wybrała sobie naród polski w sposób szczególny. Ona chciała królować w Polsce i stąd bierze się ta szatańska nienawiść wobec polskich katolików. Stąd biorą się te wszelkie działania podejmowane na szeroką skalę przez judeomasonerię, by polskich katolików zniszczyć, bo są to dzieci Maryi, a diabeł czerpie niesamowitą satysfakcję, widząc upadek dzieci Maryi.

## *A QUO PRIMUM* BENEDYKTA XIV

Drodzy wierni, w roku Pańskim 1751 papież Benedykt XIV skierował do Polaków, do prymasa, arcybiskupów, biskupów Królestwa Polskiego encyklikę *A quo primum* o nadmiernej roli żydostwa w Królestwie Polskim. Połowa XVIII wieku. Z Rzymu przyszło wówczas ostrzeżenie, głos jasny, klarowny, przestrzegający Polaków przed zbliżającą się katastrofą, przed tym, jakie będą konsekwencje oddania się w żydowską niewolę. I warto, abyśmy te słowa dzisiaj usłyszeli, bo jak się przekonacie za chwilę, to, co pisał Benedykt XIV w XVIII wieku, pasuje także i do naszej sytuacji, do naszej rzeczywistości. Wiele się nie zmieniło, raczej tylko sytuacja się pogorszyła.

Papież Benedykt XIV pisze:

„Dowiedzieliśmy się od osób, których świadectwo jest godne zaufania i które są dobrze obznajomione ze sta-

nem spraw w Polsce, a także od ludzi mieszkających w Królestwie Polskim, którzy z żarliwości religijnej przesłali swe żale do nas i do Stolicy Apostolskiej, o następujących faktach."

„Ilość Żydów znacznie się powiększyła w Polsce, mianowicie pewne miejscowości, osiedla i miasta, otoczone niegdyś wspaniałymi murami, czego dowodzą obecnie ruiny, i które, jak dowiadujemy się ze starych, wciąż istniejących list i rejestrów, były zamieszkane przez dużą ilość chrześcijan, obecnie są zaniedbane i w brudnym stanie, i są zamieszkane przez wielką ilość Żydów, i niemalże pozbawione chrześcijan. Poza tym w tymże królestwie jest pewna ilość parafii, w których ludność katolicka bardzo się zmniejszyła. W dodatku cały handel artykułami ogólnego użytku, jak napoje, a nawet wina, jest w rękach żydowskich. Pozwala im się także administrować publicznymi funduszami. Oni są dzierżawcami karczm i gospodarstw wiejskich, a także nabywają majątki ziemskie. We wszystkich tych wypadkach oni nabywają uprawnienia właścicieli dworów nad nieszczęśliwymi chrześcijańskimi robotnikami rolnymi. I korzystają oni nie tylko ze swych uprawnień w bezlitosny i nieludzki sposób, zmuszając chrześcijan do uciążliwej i męczącej pracy przez nakładanie na nich nadmiernych ciężarów, lecz w dodatku poddają chrześcijan karom cielesnym, jak bicie i zadawanie ran. A więc ci nieszczęśliwi ludzie są w stanie poddaństwa względem Żyda. Tak jak niewolnicy są zdani na kaprysy ich władcy i pana."

„Dowiedzieliśmy się, że zarząd funduszami publicznymi, dzierżawa zajazdów, dóbr i gospodarstw wiejskich jest w rękach żydowskich, ku wielkiej krzywdzie chrześcijan pod wieloma względami. Lecz musimy także zwrócić uwagę na inne skandaliczne anomalie, po dokładnym zbadaniu których zobaczymy, że mogą stać się źródłem jeszcze większego zła i bardziej rozpowszechnionej ruiny niż te, o których już wspomnieliśmy. To jest sprawa brzemienna w poważne konsekwencje, że Żydzi są dopuszczeni do arystokratycznych domów w charakterze pełnomocników lub zarządców w zakresie spraw domowych lub gospodarczych. A więc Żydzi żyją na warunkach zażyłej poufałości pod tym samym dachem. W miastach i innych osiedlach Żydzi są wszędzie widziani wśród chrześcijan. I co jest bardziej pożałowania godne, Żydzi wcale nie obawiają się angażować chrześcijan obu płci w charakterze służby domowej. W dodatku Żydzi, zaangażowani w przedsiębiorstwach handlowych, kumulują z tych przedsiębiorstw olbrzymie masy pieniędzy i przez nadmierny lichwiarski wyzysk dążą do systematycznego pozbawienia chrześcijan ich dóbr i własności."

I dalej pisze Benedykt XIV:

„Papież Inocenty III, wspominając o tym, że Żydzi bywają dopuszczeni przez chrześcijan do ich miast, ostrzegał o tym, że sposób i warunki tego dopuszczenia Żydów powinny być takie, by uniemożliwić im odpłacanie się złem za dobro. Gdy oni są dopuszczeni z litości do poufałego współżycia z chrześcijanami, oni odpłacają się gospodarzom zgodnie z przysłowiem: jak szczur ukryty w worku, lub jak wąż w piersiach, lub jak płonąca głownia w fartuchu. Ten sam papież mówi, że właściwym jest, gdy Żydzi służą u chrześcijan, a nie żeby chrześcijanie służyli u Żydów. I dodaje: synowie wolnej matki nie powinni służyć synom matki niewolnej. Przeciwnie, Żydzi, jako słudzy odrzuceni przez tego Zbawiciela, którego śmierć oni w tak podły sposób spowodowali, powinni uznać siebie w fakcie i w czynie sługami tych, którzy przez śmierć Chrystusa zostali uwolnieni, tak jak gdyby ta śmierć uczyniła Żydów niewolnikami. Te słowa można przeczytać w dekrecie papieskim *Etsi Iudaeos*. W podobny sposób w innym dekrecie papieskim, *Cum sit nimis*, pod tym samym tytułem *De Iudaeis et Sarracenis*, o Żydach i Saracenach, tenże papież zabrania wyznaczania Żydów na publiczne stanowiska. Zabraniamy nadawania Żydom stanowisk publicznych, ponieważ oni korzystają z udzielonych im możliwości, by ujawnić zaciekłą wrogość wobec chrześcijan."

## POLSKA NA KRAWĘDZI PRZEPAŚCI

Moi drodzy Polacy w XVIII wieku tego ostrzeżenia Benedykta XIV nie posłuchali. Przyszły rozbiory. Dziś, moi drodzy, żyjemy w świecie, który można by opisać tymi samymi słowami. Kto sprawuje dzisiaj rządy? Kto ma dzisiaj kontrolę nad kapitałem? Kto jest pracodawcą? Dla kogo pracujemy? Kto na nas się bogaci? Moi drodzy, to nie jest rzecz błaha, nie jest rzecz obojętna. Benedykt XIV wołał głośno i przestrzegał mieszkańców Królestwa Polskiego. Prosił prymasa, biskupów, aby tę nadmierną rolę żydostwa

ukrócili, wskazując, że brak reakcji doprowadzi do katastrofalnych skutków. I dziś, moi drodzy, Polska stoi na krawędzi przepaści. Jesteśmy w rękach wrogów Chrystusa. Jesteśmy w rękach tych, którzy Pana Jezusa, Matki Najświętszej, Królowej Polski nienawidzą. I tylko Matka Najświętsza może nas z tej pożałowania godnej sytuacji, na którą sobie zasłużyliśmy, uratować. I trzeba nam dzisiaj wołać, by stała się ona na nowo hetmanką narodu polskiego, by poprowadziła nas do duchowej walki.

Bo nie liczcie na to, że ta sytuacja się zmieni na lepsze. Będzie tylko i wyłącznie gorzej, bo oni czują się bezkarni. Oni mają nas całkowicie w garści. Mają kontrolę nad szkołami, mają kontrolę nad szpitalami, mają kontrolę nad instytucjami władzy, nad policją, nad wojskiem. Mają kontrolę nad obrzydliwymi mediami, mają kontrolę nad umysłami większości współczesnych ludzi. Tylko interwencja z nieba, ogień z nieba może przerwać ten triumf diabła, to deptanie praw naszego Pana Jezusa Chrystusa. Bo dzisiaj pies ma więcej praw niż prawdziwy Bóg.

Nie liczcie na to, moi drodzy, że zmieni się cokolwiek, jeśli Polacy nie wrócą na nowo do religii Chrystusowej, do prawdziwego Zbawiciela. Nie liczcie na to, że cokolwiek się poprawi, jeżeli Polacy nie zegną na nowo swoich kolan i nie będą błagali o pomoc z nieba. Jedynym naszym ratunkiem pozostaje Niepokalana Dziewica, Królowa w niebo wzięta. I o jej pomoc, o ratunek dla nas pragniemy dzisiaj prosić, uświadamiając sobie wreszcie powagę sytuacji, w której się znajdujemy. To, że jesteśmy niewolnikami, to, że mamy na szyi założoną pętlę. To, że, moi drodzy, jesteśmy wydani na pastwę ludzi nikczemnych, ludzi zdolnych do wszystkiego. Bo jeżeli byli w stanie podnieść swoją rękę na Boga, to liczysz, że co? Że ciebie oszczędzą? Jesteś dla nich nikim. Jesteś dla nich mniej niż zwierzęciem.

Drodzy wierni, módlmy się zatem do Matki Bożej, Królowej Polski, o to, aby ulitowała się jeszcze ten jeden raz nad nami, jej wyrodnymi dziećmi, aby wyciągnęła ku nam swoją macierzyńską dłoń i aby pomogła nam zerwać te pęta, ten łańcuch, którym jesteśmy dziś skuci. Tylko Matka Najświętsza może nam pomóc. Po ludzku nie ma już żadnego wyjścia z tej sytuacji. Po ludzku jest już za późno. I o ten cud, moi drodzy, pragniemy się modlić. O ten cud pragniemy modlić się każdego dnia na różańcu świętym, wzywając Niepokalaną Dziewicę, Wniebowziętą Królową, prosząc o to, aby nadszedł triumf jej Niepokalanego Serca.

Amen. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.